

Kurier szczęciński

Nr 53 (7012)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Nowa książka o zbrodni w Dallas

Prawdziwi zabójcy prezydenta Kennedy'ego

- Dwa spiski
- Sobowtór Oswalda
- Rola policji i magnatów naftowych

LONDYN — NOWY JORK, PAP. Do księgozbioru poświęconego sprawom zamachu na prezydenta KENNEDY'EGO przybyła nowa pozycja. Jest nią przygotowana przez londyńskiego wydawcę, Petera Downaya, książka Joachima JOESTENA, nosząca tytuł: „PRAWDA O OSWALDZIE”. Książka ta ukazuje się wkrótce, lecz Downay już obecnie ujawnił na konferencji prasowej niektóre fragmenty pracy Joestena.

AUTOR wykorzystał 26 to-
mów przesłuchań, na których
oparła się komisja Warren. Twierdzi on, że istniał nie jeden spisek lecz dwa. Pierwszy, zorganizowany przez RUBY'EGO i człowieka, który był sobowtórem LEE OSWALDA, miał początkowo na celu zamordowanie gubernatora Texasu CONNALLY'EGO. Później jednak obaj spiskowcy przyłączyli się do drugiej grupy, planującej zamordowanie prezydenta KENNEDY'EGO. Ten drugi spisek inspirowany był przez teksty królów nafty, byłych generałów, zwolenników segregacji rasowej i inne prawicowe elementy.

„Falszowy Oswald” robił wszystko, ażeby skierować podejrzania przeciwko prawdziwemu Lee Oswaldowi. Autor twierdzi też, że policja dallaska sfabrykowała oskarżenie przeciwko Oswaldowi i umyślnie sfałszowała dowody przedłożone komisji Warren.

Zdaniem wydawcy Downaya, książka dystansuje wszystkie

inne prace na ten temat, ponieważ wymienia prawdziwych zabójców prezydenta Kennedy'ego.

Poniatowski — to brzmi dumnie...

PARYŻ PAP. Jednym z kandydatów do parlamentu z ramienia niezależnych republikanów jest b. dyrektor gabinetu ministra Giscard d'Estaing — MICHEL PONIATOWSKI. Ponieważ przeciwnicy polityczni zarzucili mu obce brzmienie jego nazwiska, kandydat przypominał, że jego protoplasta Aleksander poległ w 1844 r. pod Ypres, zaś inny, Józef Poniatowski, marszałek Francji, oddał swe życie w 1813 r. Dodał również, że na 8 Poniatowskich (z linii francuskiej) będących w wieku poborowym, 4 uczestniczyło w ostatniej wojnie światowej.

Konferencja prasowa Johnsona

Dialog ZSRR-USA na temat środków ograniczenia wyścigu zbrojeń

WASZYNGTON PAP. Na zwołanej w czwartek wieczorem konferencji prasowej prezydent JOHNSON oznajmił, że rząd Stanów Zjednoczonych nawiązuje z rządem ZSRR dyskusję na temat środków ograniczenia wyścigu zbrojeń w dziedzinie pocisków zarówno ofensywnych, jak i defensywnych (czyli tak zw. antyrakiet). Rozmowy

Spotkanie pracowników gospodarki morskiej
z okazji podpisania

nowego Układu Polsko — Czechosłowackiego

Nasze morze — wasze morze



Na zdjęciu: A. WALASZEK składa na ręce J. KOSINERA najlepsze życzenia dla narodu czechosłowackiego od mieszkańców Ziemi Szczecińskiej. Po prawej prowadzący spotkanie i sekretarz KZ przy ZPS B. BOGUSZEWSKI. Fot. ST. CIESLAK

WCZORAJ w świetlicy ZPS odbyło się spotkanie załogi Zarządu Portu Szczecin oraz przedstawicieli przedsiębiorstw gospodarki morskiej zorganizowane z okazji podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a CSRS. W spotkaniu wzięli udział: I sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK, przewodniczący Prezydium WRN Marian ŁEMPICKI, sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, przewodniczący Prezydium MRN Henryk ZUKOWSKI i naczelny dyrektor Zjednoczenia Portów Morskich Zbigniew TEPLICKI. Przybył również Konsul Generalny CSRS w Szczecinie Jiri KOSINER.

DO ZEBRANYCH przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK. Omówił on szeroko stosunki polsko-czechosłowackie oraz przesłanki, które legły u

podstaw układu sprzed 20 lat, obecnie odnowionego. I sekretarz zatrzymał się nad kontaktami handlowymi i kooperacyjnymi Polski i CSRS oraz rolą portu i regionu szczecińskiego w umacnianiu i pogłębianiu tej współpracy. A. WALASZEK złożył na ręce Jiri KOSINERA serdeczne życzenia dla mieszkańców Czechosłowacji.

Następnie zabrał głos Konsul Generalny J. KOSINER.

Scharakteryzował on współpracę i wzajemne kontakty gospodarcze i kulturalne między braćmi narodami. Połowa czechosłowackiego tranzytu (w tym 20 proc. na polskich statkach) jest ekspediowana przez polskie porty. Dwie trzecie tej masy towarowej przepływa przez port szczeciński. Szeroko rozwija się między naszymi krajami współpraca naukowa i kulturalna, czego się już obecnie do wyższych form współpracy, respektując wysiłki na rozwiązywanie wspólnych problemów.

— Nie istnieje siła, która mogła by naruszyć przyjaźń naszych narodów — oświadczył J. Kosiner.

Na zakończenie spotkania zebrani uchwalili rezolucję odczytaną przez Jana KISIELEWSKIEGO, wyrażającą aprobatę dla Układu pomiędzy Polską i CSRS.

Uroczyste spotkanie w Konsulacie Generalnym CSRS

W KONSULACIE Generalnym CSRS w Szczecinie odbyło się wczoraj — z okazji podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a CSRS — uroczyste spotkanie, na które przybyli m. in. przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych oraz państwowych: I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK, przewodniczący Prez. WRN — M. ŁEMPICKI, prezes WK ZSL, poseł I. KONKOLEWSKI i przewodniczący WK SD, J. LASKA, przedstawiciele resortów gospodarki i kultury naszego miasta.

W spotkaniu, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, wzięli również udział wicekonsul ZSRR, W. K. FIODOROW. Gospodarzem spotkania był Konsul Generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — J. KOSINER.



OTO NOWY MUNDUREK dla stewardess, wprowadzony ostatnio przez jedną z amerykańskich linii lotniczych.

(CAF — Photofax)

Przesada...

NOWY JORK. W mieście Austin (stan Teksas) całe pietro miejscowego szpitala przekształcono w ogromną sekcję położniczą dla jednej tylko osoby. Jest to — jak donosi Associated Press — LUCI NUGENT, córka prezydenta JOHNSON. NA, która w sierpniu ub. roku wyszła za mąż i teraz oczekuje pierwszego dziecka.

Szósta amerykańska próba nuklearna

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone przeprowadziły w czwartek na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada podziemną próbę nuklearną z ładunkiem małej mocy, tzn. o sile wybuchu równej sile eksplozji 20 tysięcy ton TNT.

Próba ta była szóstą z kolei próbą podziemną przeprowadzoną przez Amerykanów w tym roku.

Sytuacja w Pekinie

PEKIN PAP. Od dwóch lub trzech dni w tzw. „wojnie plakatowej” w Pekinie nastąpiła ciekawa i cymba znamienna metamorfoza. Połga ona głównie na tym, że krytyka pod adresem czołowych działaczy została wyraźnie ograniczona do dwóch osób — przewodniczącego ChRL — LIU SZAO-TSI i sekretarza generalnego KP CHIN, TENG SIAO-PINGA. Atakuje się również, chociaż słabiej i nie tak często członka Biura Politycznego i Stałego Komitetu Biura TAO CZU. Muru domów na głównych ulicach Pekinu pokryły się następującymi hasłami: „Obalić Liu i Tenga, przywódców burżuazyjnej antysocjalistycznej opozycji”. „Usunąć Liu i Tenga z Komitetu Centralnego” itp. Ta nowa fala ataków krytykowanych od dawna przywódców nastąpiła po kilku tygodniach względnego spokoju na odcinku „rewolucyjnej walki”.

Główna wygrana

„Gryfa”

w wysokości ponad

115 000 zł

padła

w Punkcie Odbioru 117.

W najbliższą niedzielę odbędzie się losowanie końcówek banderoli. Na nagrody rzeczowe przeznaczono: motocykl WFM, lodówkę „Śnieżkę”, wyjazd do NRD, odkurzacz elektryczny, kupon materiału z elany, komplet platerowy, radiodiodniak tranzytorowy i rower turystyczny.

818-K

Niewykonywanie planów
stało się już tradycją

Brak lokali dla placówek usługowych

WARSZAWA PAP. Wartość usług świadczonych ludności przez zakłady uspołecznione wzrosła w zeszłym roku o 10 proc. Największy wzrost nastąpił w zakresie tele- i radiomechaniki, napraw i konserwacji sprzętu gospodarstwa domowego, różnych instalacji domowych.

WYNIKI byłyby niewątpliwie lepsze, gdyby nie tradycyjne już kłopoty z lokalami dla no-

wych placówek. Plany roczne inwestycji usługowych z reguły nie są wykonywane. W zeszłym roku oddano do użytku 76 proc. powierzchni przewidzianej na cele usług. Najgorzej wygląda sytuacja w woj. szczecińskim (załedwie 19,4 proc.). Niektóre rady narodowe nadal nie wywiązują się z obowiązku przydzielania pomieszczeń usługowych z nowego budownictwa. Z planowanej powierzchni prze- kazano tylko 46 proc. Braki te szczególnie wyraźnie wystąpiły w województwach: szczecińskim, krakowskim, katowickim, bydgoskim i lubelskim.

W tym roku przewiduje się dalszy znaczny wzrost usług dla ludności. Drobną wytwórczość zapowiada przy tym wzbogacenie form i popła- we jakości, specjalizację zakładów, modernizację wyposażenia, budowę licznych pawilonów, zwłaszcza w o- siedlach i małych miasteczkach. Rea- lizacja tych zamierzeń wymagać będzie jednak zasadniczej zmiany sto- sunku rad narodowych, jak i przed- sięwzięcia drobnej wytwórczości do spr- w inwestycji usługowych.

Przemysł metalowy — dla młodych małżeństw

WARSZAWA PAP. W fabry- kach przemysłu wyrobów me- talowych ruszyła produkcja no- wych artykułów trwałego użyt- ku przeznaczonych na zaopat- rzenie rynku. W dolnośląskiej fabryce wyrobów blazanych w Chojnowie produkuje się już na skalę wielkoprzemysłową ogrzewacze piece węglowe „Zar” (cena ok. 1 750 zł). Zastępują one piece kafilowe, zużywają- ce 4 kg węgla na 12 godz. Jeden piec wystarcza do ogrzania po- mieszczenia o objętości 80 m sześć. W Chojnowie wytwarza się także wirołki zastępujące tradycyjne wymiścaki (cena ok. 1 300 — 1 500 zł).

ZALOGA fabryki w Myszkowie podjęła produkcję specjalnych kom- plektów naczyń przeznaczonych dla młodych małżeństw (2 rondle gło- bokie i 2 półgłębokie z trzonkami z tworzywa sztucznego i wkładkami izolacyjnymi z blachy nierdzewnej oraz 1 patelnia z pokrywą — cena ok. 170 zł). W hucie „Silesia” w Rybniku ruszyła produkcja emalia- nowanych rondli z wkładką drucianą ułatwiającą gotowanie frytek, pie- rogów, jarzyn itp. (cena ok. 70 zł), zaś w Myszkowie — identycznych naczyń aluminiowych. Nowością fa- bryki w Olkuszach są naczynia ema- liowane, które mają obrożę z blachy nierdzewnej. „Adelajda-Lux” i „Rzepicha” to nowe kuchnie węglowe z piekarnikami (cena ok. 2 tys. zł), których produkcję uru- chomiła załoga zakładów metalur- gicznych we Wrocławiu. Mają one specjalne pojemniki do grzania po- traw. W obydwu kuchniach znajdują się zasobniki na węgiel.

Z bożaniego gniazda

STATKI NA WIEJSIU:

S/S „NOGAT” — z Danii
pod balastem.
S/S „SZCZECIN” — z Danii
pod balastem.
S/S „SLAWNO” — z Danii
pod balastem.
S/S „ZIELONA GÓRA” — z
Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „BOGINKA” — do Anglii
z tarcicą.
S/S „OLSZTYN” — do Oxe-
lunda po rude.
S/S „BIEJSKO” — do Danii
z węglem.
S/S „GNIEZNO” — do Danii
z węglem.
S/S „KIELCE” — do Danii
z węglem ze Szwajcarii.

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU 4 dni:

S/S „HUTA BEDZIN” — z
Murmalska z apatyty.
M/S „SYREKA” — z Ant-
werpil z drobnicą.
M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” — z Finlandii z drob-
nicą.
S/S „WIECZOREK” — z Danii
pod balastem.
S/S „KOLNO” — z Danii pod
balastem.
S/S „SOLDEK” — z Danii pod
balastem.
S/S „KATOWICE” — z Danii
pod balastem.

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU 5 dni:

S/S „NOGAT” — do Danii
z węglem.
S/S „SZCZECIN” — do Danii
z węglem.
S/S „SLAWNO” — do Danii
z węglem.
S/S „ZIELONA GÓRA” — do
Danii z węglem.

Zaginiony kuter uratowany przez marynarzy radzieckich

KOSZALIN PAP. Jak poin- formował Koszaliński Urząd Morski w Uście, zaginięni ry- bacy z kutra „Ust 8” zostali 1 m. wieczorem odnalezieni w Kłajpedzie ZSRR.

Uszkodzonej, bezwolnie dry- tującej jednostce udzielił po- mocy handlowy statek radziec- ki, który wziął ją na hol i od- prowadził do portu. Przyczyną awarii kutra było unieru- chomienie śruby napędowej, w którą nawinęła się sieć. Ponad- to uszkodzona została radio- stacja.

„Kopalnia” mamutów w dolinie Wisły

WARSZAWA PAP. Podczas badań geologicznych prowadzonych przez ekspedycję Instytutu Geograficz- nego UW pod kierunkiem dr. Elżbiety Dowgiało na terenie pradoliny Wi- sy w rejonie Piaseczna i Machowa dokonano ciekawych odkryć. Znale- ziono tu wiele form geologicznych, pochodzących z końcowego kresu ostatniego zlodowacenia. Prawdziwą rewelacją była ogromna liczba ko- ści mamutów. Znajdowano tu w pla- siku obok licznych zębów, szczęk, kości udowych również czaszki, a także ciosy (dłgi) mamutów długo- ści 2,5 do 3 m. Zwierzęta te żyły na naszych ziemiach kilkadziesiąt tys. lat temu. Jest to jedno z najwięk- szych w Polsce nagromadzenie szczątków mamutów. Prawdopodob- nie Wisła, kiedyś kilkakrotnie więk- sza niż obecnie, zagarniała podczas powodzi szczątki tych zwierząt, które prąd potężnej rzeki groma- dził w jednym miejscu.

Innym ciekawym odkryciem było odnalezienie grubej warstwy tzw. czarnych debów. Znajdowały się one poniżej warstwy torfu, której wiek określono na 9 tys. lat.

Pożyteczna placówka: zespół zamiany mieszkań

WARSZAWA PAP. Warsza- wski zespół zamiany mieszkań, który rozpoczęła działalność rok temu, należy do instytucji często odwiedzanych przez mieszkańców stolicy. O potrze- bie istnienia tej pożytecznej placówki świadczą zwiększają- ca się z roku na rok liczba zgło- szeń o zamianę mieszkań, wzra- sta także liczba spraw pozytywnie załatwionych. W 1966 r. do zespołu wpłynęło 3 883 sprawy, spośród których dotychczas za- łatwiono 2 563. Były to zamiany między stronami (w tym — 81 dokonanych między warszawia- kami i mieszkańcami innych miast) oraz 561 zmian z urzędu. Te ostatnie wynikają z przepi- sów o polityce mieszkaniowej i konieczności przestrzegania norm załadunku.

W większości zgłoszenia o zame- nę mieszkań są całkowicie uzasad- nione i podyktowane warunkami lo- kalowymi zainteresowanych, zama- na mieszkań pomaga często w roz- wiązywaniu problemów natury społecz- nej np. zdrowotnych (konieczność przeniesienia się na niższe piętro) i przyczynia się do likwidowania różnorodnych konfliktów.

Szczególnie trudnym problemem do rozwiązania są sprawy rodzin rozdzielonych, które zgłaszają czę- sto zbyt wygórowane żądania. Mi- mo to w ub. roku udało się wiele spraw tego typu rozwiązać i roz- dzielić powasiomionych małżonków, którzy dzięki zamianie uzyskali od- dzielne lokale. Natomiast czę- ściej dotyczyła rozdzielonych prze- prowadzających się do wspólnego miesz- kania.

Warto też podkreślić zrozumienie ze strony warszawskiej spółdziel-

ności mieszkaniowej, która nie sta- wia przeszkód przy wymianie miesz- kań, rozumiejąc życiowe potrzeby swoich członków. Tak postępują za- równo spółdzielnie typu lokatorskie- go, jak i własnościowego, a nawet — zakładowe.

Daniel Olbrychski na ślubnym kobiercu

WCZORAJ, w Urzędzie Sta- nu Cywilnego przy Nowym Świecie w Warszawie, odbył się ślub, aktorów Daniela Olbrychskiego i artystki Teatru Ateneum Moniki Dziśniewicz. Świadkami ceremonii byli: Ta- deusz Łomnicki i znany pięś- ciarz Leszek Drogosz.

PRZYSZŁYCH funkcyjona- rzy służby ruchu dla całego kraju kształci Szkoła Ruchu Drogowego KG MO im. Fran- ka Zaburzyńskiego w Iwicznej koło Warszawy. Szkole opu- stają co roku około 100 osób, w tym 300 po kursie podsta- wowym. Pozostali to absol- wenci licznych kursów specja- listycznych dla czystych za- wodowo funkcyjnarzy służ- by ruchu. W programie szkoły przed przedmiotów teoretycz- nych wiele miejsca zajmują zajęcia praktyczne, które pro- wadzone są w nowoczesnie wy- posażonych pracowniach.

NA ZBIJURCU: w pracowni stanu technicznego pojazdów. Mł. St. Tomaszewski. Rewolwa Pa- sadry prawidłowego ustawienia świateł samochodu.

CAF — Rosiak

Musztarda po obiedzie...

WARSZAWA PAP. Od kilku lat ukazuje się czasopismo „NOWE I NAJNOWSZE”, wydawane na zle- cenie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Pismo, o nakładzie 40 tys. egz., popularyzuje polskie produkty chemiczne, zawiera wiele cennych informacji i rad o stosowa- niu nowoczesnych farb i laki- rów, włókien chemicznych, środ- ków piorących, kosmetyków i in- nych wyrobów chemii. Wszystko by- ło by w porządku, gdyby nie duże opóźnienia w cyklu wydawniczym czasopisma. Właśnie niedawno ukazał się numer przeznaczony na o- kres zimowy. Są tam więc artykuły o naczyniach, kretnach zimowych, spo- sobach zabezpieczania samochodów na zimę itp. Głównym wszytkiego jest wielki konkurs pod hasłem „Kosmetyki dla ciebie”. Termin nadsyłania odpowiedzi upłynął... 10 lutego, czyli zanim pismo ukazało się w kioskach.

Poprzedni numer „Nowego i naj- nowszego — lato” — otrzymali czy- telnicy w okresie pierwszych więk- szych mrozów...

Od mikrostrady — do wielkich teatrów

Japońską rewię zobaczmy w Polsce

(Rozmowa z kierownictwem artystycznym PAGART-u)

— PANIE DYREKTORZE — zwracam się do dyr. Jacka DOBIERSKIEGO — proszę mi powiedzieć...
— Jestem dyrektorem „Pagartu” od półtora miesiąca, pro- ponuję wobec tego, aby w rozmowie brali również udział kie- rownik działu muzyki poważnej i kierownik działu estrady i teatru.

— Świetnie. Będzie to więc rozmowa z kierownictwem ar- tystycznym. Jakie zespoły roznokowe gościć będziemy w 1967 roku?

— W TYM ROKU pragnie- my pokazać kilka dobrych ze- społów music-hallowych. Za- prośiliśmy dwa zespoły estrado- we ze Związku Radzieckiego i Helenę Wielikąnową z mikro- estrady. Gościć również będzie mi Międzynarodową Rewię na Łódzie, która da około 50 wy- stępów w Warszawie i Łodzi.

Do innych miast niestety nie

dotrze, z powodu braku odpo- wiednich hal z zapleczem. Po- raz pierwszy zobaczymy rów- nież egzotyczny japoński mu- sic-hall.

— A co przewiduje się dla wielbielców teatru?

— Tu mamy dwie wielkie niespo- dzianki. Słynny Teatr Wielki Opery i Baletu z Moskwy, który gościć bę- dzie w grudniu. I druga niespo-

dzianka — Teatr NO z Japonii. Po- nadto zaprosiliśmy Giuseppe di Ste- fano z recitale piosenek włoskich.

— Czy w swoich planach uwzględniacie młodzież, która tak chętnie słucha big-beatu?

— Uwzględniamy gusty mło- dociowej publiczności pertrak- tujemy z impresariem Shadow- sów reprezentujących mniej ży- wiolowy big-beat. Tęcza się też znowy w sprawie zaprosze- nia bardzo popularnego wśród nastolatków piosenkarza Adamo oraz młodzieżkiej następczyni Edith Piaf — Mireille Mathieu.

— Jak przedstawia się eksport gwiazd naszej estrady?

— Obecnie w Związku Radziec- kim przebywają „Filipinki”, które bez rezyty podbiły tamtejszą pu- bliczność. Tam też od pięciu mie- sięcy odnosi sukcesy: Katarzyna Boveri, B. Gwionnicki i J. Gnia- dokowski. Na gwionnicki zostali zaproszeni Marian Jonkajtis, Reni Rol- ska, Danuta Rinn i Bohdan Czerw- ski. Irena Santor i Mieczysław Woj- nicki wraz z orkiestrą pod dyr. Klimczuka. Program będzie prowa- dził Lucjan Kydryński.

— A jak wygląda ekspansja na Zachód?

— Po rekonesansach mikrostra- dy, które utworowały nam drogę do ka- pryńskiego zachodniego odbiorcy, szturmuje TV i festiwale. Przy- kładem może być Anna German,

która bardzo się podobała w San Remo. Poza tym znowu wypuszcza- my w świat naszą eksportową po- zycję numer jeden — „Mazowsze”.

Tym razem, aż do Australii i Nowej Zelandii. W końcu lutego do Bel- gii, Francji i NRI wyjechały gru- py estradowe z Bruszkiewiczem, Korsakówną, Polomskim, Sentem, Korpelewskim. Również toczą się pertrakcje w sprawie tournée Tea- tru Starego z Krakowa, Ateneum oraz Pantomimy z Wrocławia, z Warszawy Teatr Narodowy wyje- żdża do Anglii i CSRS.

— Jakie niespodzianki przewiduje „Pagart” dla widzów interesują- cych się muzyką poważną?

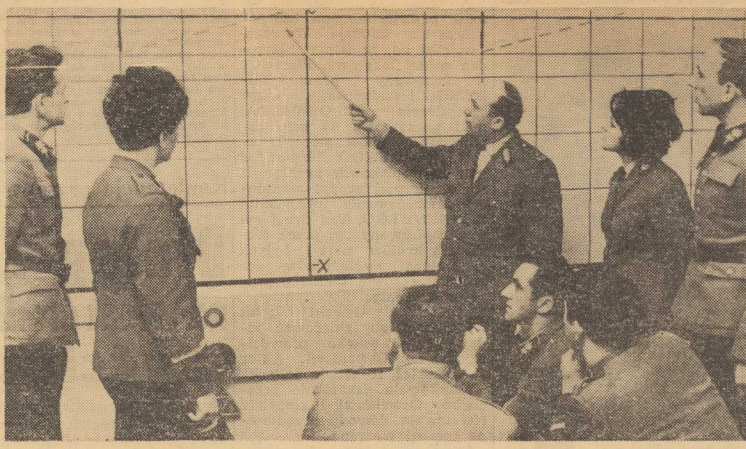
— W marcu Balet Królewski z Da- nii. Zapowiedział przyjazd Świąto- sława Richter. W związku z pięćdziesiątą rocznicą Rewolucji Paź- dźnikowej przyjeżdże wielu świat- łowej sławy solistów i zespołów ze Związku Radzieckiego.

— Jak wyglądał wynajazd pol- skich solistów do Związku Radziec- kiego w tym jubileuszowym roku?

— Do Związku Radzieckiego wy- jeżdżają w październiku i listopad- zie Władysław Malczewski, Wie- sław Ochman, Krystyna Radzi, Ha- lina Słonicka, Regina Smendzińska, Stefania Woytowicz. To cośmy po- wiedzieliśmy się to tylko zarysy na- szych zamiarów. Ruch, w dziedzi- nie, która reprezentujemy jest znacz- nie bogatszy zarówno jeśli chodzi o imo- ci i talenty, jak i o ekspozycję. Podaliśmy tylko z naszego punktu widzenia najbardziej interesujące imprezy.

Rozmawiała:

MARIA CHWYLIŃSKA



W drodze do Olimpji

(Korespondencja własna „Kuriera” z Grecji)

BYŁEM JEDNYM Z DWÓCH PRZEDSTAWICIELI POLSKI BIORĄCYCH UDZIAŁ W 6 SESJI MIĘDZYNARODOWEJ AKADEMII OLIMPIJSKIEJ. SESJA ODBYWAŁA SIĘ W OLIMPII, MAŁOWNICZEJ DOLINIE NA PELOPONEZIE, PRZECIECIEJ PASMAMI DWÓCH RZEK: ALFEJOSU I KLADEOSU U STOP WZGÓRZA KRONOSA, KTÓRY — JAK GŁOSI LEGENDA — POZBAWIWSZY WŁADZY PANA NIE BIOS I SWEGO OJCA SAM ZAWŁADNĄŁ ŚWIATEM. DOPIERO POŹNIEJ POKONANY ZOSTAŁ PRZEZ SAMEGO ZEUSA.

ZANIM JEDNAK z Aten do tarliliśmy do miejsca przeznaczenia czekała nas całodzienna podróże autokarem w ogromnym upale dochodzącym do 40 st. C. Trasa przejazdu była bardzo urozmaicona. Przejeżdżaliśmy kilka miejsc postoju, między innymi przy Kanale Korinckim, łączącym Morze Egejskie z Jońskim i skracającym znacznie drogę przeprawiającym statkom. W dalszej podróży przejeżdżaliśmy przez Isthmii i Epidauros.

W ISTHMII profesor Uniwersytetu w Chicago — Oskar Broneer prowadzący prace wykopaliskowe pokazał nam ruiny starej świątyni wzniesionej niedługo po cziści morza — Posejdon, brata Zeusa. Udało się zrekonstruować nie tylko obszar kultowy, lecz także stadion. W starożytności bowiem sprawy ducha i ciała były ważnym elemen-

tem wychowania człowieka i po modrach oraz złożeniu ofiar bogom odbywały się na pobliskich obiektach igrzyska sportowe.

DUŻE ZAINTERESOWANIE wzbudzały odwrotzone przez profesora starogreckie urządzenia startowe dla biegaczy. Kilku z nas ustawiło się między drzewianymi słupkami, a kierowca autobusu wystąpił w roli startera, lokując się w pobliskim, niezbyt głębokim dole i pociągając za sznurki przeprowadzone wymiastami, kamiennymi rowkami. Opadły poprzeczki. Przez chwilę poczuł się jak helleński sprinter.

KOLEJNYM ETAPEM podróży był Epidauros na wybrzeżu Argolidy. W starożytności ważny punkt handlowy i miejsce kultu Asklepiosa, boga lekarzy. Pod jego opieką kuźce skrzydła ścigali chorzy z całej Hellady. Mieścił się tu jeden z największych ośrodków leczenia. Podziwiamy świetnie zachowany teatr grecki, pofezny, o zadziwiającej akustyce. Z każdego miejsca doskonale słychać nawet psyrki niegic zapalanej na scenie zapalniczkę, czy naciśnięcie długopisu. To wspaniałe dzieło starożytnej architektury wzbudza zachwyt nie tylko turystów, lecz także uznanie współczesnych budowniczych.

WIECZOREM dobiegamy do celu naszej podróży — Olimpji, która w starożytności odgrywała szczególną rolę w życiu greckiego narodu. Tutaj znajdowały się miejsca kultowe ku czci bogini Hery i boga Zeusa, tutaj najwcześniej, bo od roku 776 przed naszą erą odbywały się Igrzyska Olimpijskie. Tutaj wreszcie, jak wskazują wykopaliska, natrafiono na ślady życia ludzkiego z drugiego tysiąclecia p. n. e. W pobliżu miejsca kultowego zwanego altis, czyli gajem, o otoczonego murem, znajdowały się m. in.: stadion, gimnazjon, palestra i łaźnie. Dziś kupując bilet wstępu można za 10 drachm (około 1/3 dolara) do woli nacieszyć się zrekonstruowanymi zabytkami.

Co cztery lata odbywały się w Olimpji największe igrzyska sportowe. Jak wielką rolę spełniały w życiu starożytnych świadczy fakt, że już na miesiąc przed zawodami milki w całym kraju szezęk oręża, przerywano wojny, a kwiat greckich plemion zgodnie ciągnął do Olimpji, aby zdobyć laury wojenne.

Po okresie rozkwitu i świetności notujemy upadek Olimpji. Cesarz Teodozjusz I, zwany także Wielkim, zakazał w roku 393 urządzania igrzysk. Jego następca Teodozjusz II zarządził w roku 426 spalenie świątyni Zeusa, a trzęsienie ziemi i wylewy rzek Alfejosu i Kladeosy dokonały dzieła zniszczenia do końca.

OLIMPIA liczy dziś niewiele ponad 1000 mieszkańców. Osada posiada jedną główną ulicę, przy której znajduje się kilka sklepów sprzedających pamiątki, odbudowany dworzec kolejowy, urząd pocztowy i co raz więcej hoteli. Magnesem ścigającym tu przybyszów z całego świata są przepiękne wykopaliska — prawdziwe dzieła sztuki.

A. ŚLUSARCZYK

„Stare Muzeum” otworzyło swoje podwoje

W BERLINIE DEMOKRATYCZNYM zostało oddane do użytku słynne „Stare Muzeum” (Altes Museum). Muzeum to w czasie działań wojennych zostało prawie całkowicie zburzone i obecnie odbudowane przez NRD nakładem wielkich kosztów w dawnej postaci.

Z okazji otwarcia muzeum urządzono w nim wystawę sztuki niemieckiej dwudziestego stulecia. Wystawa obejmuje ponad tysiąc dzieł niemieckiego malarstwa, rzeźby i grafiki. Znaczną część eksponatów została wypożyczona z muzeów zagranicznych.

Warto dodać, że gmach „Starego Muzeum” jest dziełem znanego architekta niemieckiego Karla Friedricha Schinkela (1781—1841). (Interpress)

Węgierska ceramika artystyczna



ZNANA węgierska projektantka wyrobów ceramicznych, Judit Bolgar, prezentuje swe najlepsze prace. (CAF — MTI)

Holendrzy pomagają Wenecji

HOLENDRZY, którzy są specjalistami od urządzeń wodnych, pomagają władzom miejskim Wenecji w rozwiązaniu najbardziej w tej chwili palącego problemu miasta: stopniowego zalewania przez morze. W Wenecji bawiła niedawno delegacja ekspertów holenderskich pod przewodnictwem ministra ds. spraw urządzeń wodnych. Po powrocie do Holandii minister oświadczył, że sprawa zabezpieczenia Wenecji przed zalaniem wymagać będzie całkowitej nowej techniki hydraulicznej. (m)

(Kt-PAP)

Requiem dla Hallydaya

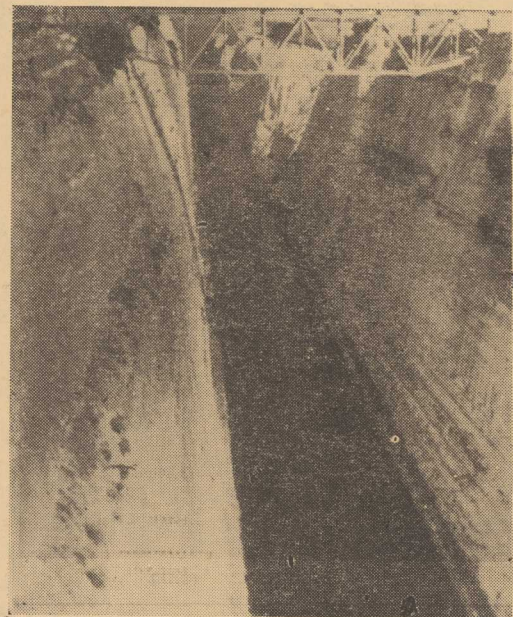
PARYŻ. Kilka lat temu nastolatki pechały się drzwiami i oknami na jego występy, histeryzowały, dary na pamiątkę koszułe Johnny'ego. Triumfował jeszcze w grudniu. A dziś... Radio Luksemburg, które przez cały dzień nadaje mu zyskę rozrywkową, zapomniało o Hallydayu.

Po powrocie z Polski ubiegłego lata bożyszcze przeżyło kryzys nerwowy, a nawet usiłowało popełnić samobójstwo. Prasa dość niedowzmacznie zwała winę na jego małżonkę Sylvie Vartan, która ponoć

szukała rozvodu. Wszystko to okazało się jednak triklem reklamowym, mającym na celu podtrzymanie zainteresowania wokół osoby Johnny'ego.

Śmieszne, ale czy 23-letni Johnny nie zestarzał? Dla nastolatków, których usiłuje bawić, jest już starszym panem. Dla jego własnych rówieśników piosenki „ye-ye” są zbyt hałaśliwe. Wprawdzie dostaje w dalszym ciągu 4-5 tys. liłwów miesięcznie, ale autorem są półnalfabeci, jacyś świadcy ortografii (dane z książki Delapala: „Lettres aux idoles”).

Usiłował niedawno wywindować swoją popularność startując w rajdzie do Monte Carlo. „Dosia” pięknej Forda Mustanga. Asystował mu generalny przedstawiciel Forda w Paryżu. Rajdu wprawdzie nie ukończył, ale spał się podobno, jak rasowy automobilista. To mu pewnie pomoże bardziej niż obecny repertuar piosenek, w którym zresztą brak nowych pozycji. Widocznie stracił orientację, co właściwie wybierać w tej sytuacji.



KANAŁ KORYNCKI

Fot. A. Ślusarczyk

Na widowni międzynarodowej

FRANCJA: Prognozy przedwyborcze

OD BARDZO DAWNA OPINIA PUBLICZNA WE FRANCJI nie doznawała takiego szoku, jak na wieść o decyzji prezydenta de Gaulle'a, by w sobotę wieczór — już po oficjalnym zakończeniu kampanii wyborczej, a kilka zaledwie godzin przed otwarciem urn — wygłosił radiowo-telewizyjne „orzędzie do narodu”. Łączenie funkcji głowy państwa, który w myśl obowiązującej konstytucji powinien stać ponad konkurującymi o wpływy w narodzie partiami i stronnictwami politycznymi, z obowiązkami szefa — a zarazem żywego symbolu — jednego z obozów walczących o władzę w kraju — nigdy nie było i nie jest sprawą łatwą.

TYM RAZEM JEDNAK ingerencja prezydenta republiki, wykorzystującego swój urząd państwowy dla dobra partii, na której czele stoi i nadużywającą przewagę, których od mawia opozycji (propaganda po zakończeniu kampanii wyborczej, dostęp do radia i TV)

spotkała się z ogólnym potępieniem.

Badania nastrojów opinii publicznej prowadzone przez cały szereg wyspecjalizowanych instytucji i agencji sondażowych w nie spotykanym dotąd we Francji zakresie, ujawniły, że w miarę zbliżania się terminu głosowania, systematycznie zwiększają się wpływy opozycji lewicowej — Federacji Lewicy Socjalistycznej i Demokratycznej oraz Partii Komunistycznej. Ponieważ kandydaci gaullistowskie utrzymują w ostatnich tygodniach przedwyborczych swoje pozycje, wzrost wpływów lewicy odbywa się kosztem prawicowego Centrum Demokratycznego i innych drobnych grupowań prawicy.

ORDYNACJA WYBORCZA we Francji nie przewiduje proporcjonalności. Silna partia może uzyskać bezwzględnie większość mandatów w Zgromadzeniu Narodowym nawet kiedy zdobędzie mniejszość wszystkich oddanych głosów. Warunek ten miał służyć ułatwieniu ukształtowania się stabilnej parlamentarnej większości rządowej i jak do tej pory, sprzyjał głównie ugrupowaniom gaullistowskim. Obecnie jednak w połączeniu z zasadą głosowania w dwóch turach (tzw. balotaż w okręgach, w których żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów) odnosić może skutki wręcz przeciwnie: przesunięcie w nastrojach wyborców na wet późniejsze nieznaczne.

JAK NA RAZIE, prognozyki wyborcze zdają się wskazywać na bardzo pokąsny wzrost głosów opozycji, na spadek wpływów niegaullistowskiej prawicy i na utrzymanie przez obóz generała de Gaulle'a wielkość mandatów w Zgromadzeniu (choć nie większości głosów). Ale druga tura wyborów, w dniu 12 marca, może przynieść niejedną niespodziankę. Jak pisał paryski dziennik „Combat”: „nigdy od czasu konfliktu algierskiego podział Francuzów na zwolenników i przeciwników gaullizmu nie ujawnił się tak wyraźnie”. Era stabilizacji, którą tak szczylił się gaullizm jako najcenniejszą ze swych zdobyczy, a która okazała się bardziej pozorna niż realna, może dobiegać końca.

TADEUSZ SZAFAR

Generalny konsulat Iraku w NRD

AGENCJA ADN podaje z Bagdadu, że rząd Iraku podjął decyzję o otworzeniu generalnego konsulatu irackiego w stolicy NRD, radio irackie komunikuje powyższą wiadomość stwierdzając, że decyzja rządu ma na celu dalsze pogłębienie kontaktów łączących oba państwa.

Dalekopis przyjaźni

INSTYTUT ALBAŃSKI

Na mocy decyzji Izby Oświatowo-Kulturalnej Zgromadzenia Prowincjonalnego Kosowa i Metohji w Prisztinie (Jugosławia) powstaje Instytut Albański. Instytut będzie prowadził studia z zakresu literatury i sztuki kulturalnej szepiów (ludności albańskiej w Jugosławii), jak również nad dalszym rozwojem języka, literatury i kultury mniejszości albańskiej w Jugosławii.

RUROCIĄG NAFTOWY

W Jugosławii rozpoczęło się wkrótce budowa pierwszego w tym kraju rurociągu, który zaopatrywać będzie rafinerie w ropę naftową oraz wykorzystywany do transzitu ropy naftowej. Rurociąg, długości 577 km, ciągnąć się będzie od Rijeki nad Adriatykiem przez Sisk do Pančeva w pobliżu Belgradu. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy w 1970 r. zdolność przepustowości rurociągu wyniesie około 10 mln ton ropy naftowej, a w 1974 r. kiedy zakończy się drugi etap budowy jego przepustowość wyniesie około 17 mln ton.

„VOLKSWAGEN” i „SIMCA” W JUGOSŁAWII?

Dwie znane firmy „Volkswagen” i „Simca” zaproponowały wybudowanie fabryk samochodów w Splicie. Rozmowy w tej sprawie toczą się z jugosłowiańską firmą „Dalmacija-Auto”. W Jugosławii istnieje już wiele fabryk samochodów. Największą jest „Crvena Zastava” w Kragujevacu, produkująca blisko 50 tys. samochodów osobowych w oparciu o licencje Fiatu. Dwie inne fabryki — jedna w Koperze i druga w Sarajewie — montują samochody głównie w oparciu o części dostarczane przez firmy zagraniczne. Pierwsza z nich montuje „Citroeny”, druga zaś samochody marki „NSU”.



Międzynarodowy Rok Turystyki SWIAT Z SAKWOJAZEM W REKU

„COURTELINE (dramaturg francuski zm. w 1929 r. — p. m.), sjednany tym, co słyszał o humorze Anglików, przewyższył swój wstąpił do podróży i ruszył na miesięczny pobyt do Londynu. Wyjechał rano, a wieczorem siedział już w swojej kawiarni przy partycie domina*). Jest to anegdota, która mogłaby dziś charakteryzować nieliczne wyjątki w tej masie ludzi, którzy szukają co roku wypoczynku poza granicami swego kraju.

W MIĘDZYNARODOWYM ROKU TURYSTYKI, również i Polska, będąca z wielu względów nowicjuszem w organizacji ruchu turystycznego, przeżywać będzie okres wzmożonego napływu przyjezdnych. Problem obsługi zagranicznych turystów stawia zwiększone zadania nie tylko przed naszymi organizacjami turystycznymi. Sprawa co najmniej równie ważna, jeśli nie ważniejsza jest zapewnienie właściwego wypoczynku wszystkim ludziom pracy w naszym kraju.

Przy dyskusowaniu spraw turystyki zagranicznej uchodzą często uwagi zagadnienia, które nie mogą być w naszych warunkach pominięte. Po pierwsze chodzi o to, że państwa zainteresowane ruchem wycieczkowym dzielą się na dwie zasadnicze grupy: na kraje o wysokim zorganizowanym ruchu wyjazdowym oraz kraje nastawione na przyjmowanie gości u siebie.

PODZIAŁ TEN uzależniony jest od warunków klimatycznych oraz od standardu życiowego ludności. Kraj nasz nie może stać się Mekką turystów przede wszystkim ze względu na to, że brak nam niezbędnych czynników, stanowiących o atrakcyjności państwa i zw. przyjazdowych. Okres letni jest krótki — nasłonecznienie słabsze, niż w krajach leżących na południu Europy. Nieuzasadnione byłoby więc inwestowanie w wielkie luksusowe hotele w miejscowościach wczasowych. Byłby one bowiem wykorzystane przez 4-5 miesięcy w roku. Ponadto brak jest opracowań naukowych, które istnieją w innych państwach, a traktujących o potrzebie i ekonomicznym uzasadnieniu rozwijania dużych ośrodków wypoczynkowych.

JESLI CHODZI o włączenie się Polski do grupy państw o tzw. turystyce wyjazdowej — to na razie nie stać nas jeszcze na szeroko rozwinięty ruch tego typu. Niemniej

od paru lat wojaże do państw demokratycznych ludowej nieoczekiwanego rozmachu. Niestety jak wykazywały obserwacje, a także wyniki ekonomiczne — turysty z prawdziwego zdarzenia gina wśród tych wszystkich, których hobby stał się „prywatny handel zagraniczny”. Nie do przyjęcia jest i „erowanie stanu, który obserwuje się obecnie — mianowicie zezwalanie na nieustanne kursowanie quasi turystów po krajach demokracji ludowej.

UWAGI TE mają na celu zobrazowanie obecnej sytuacji ruchu turystycznego przyjazdowego i wyjazdowego w kraju. Niemniej zarówno jeden jak i drugi rodzaj wycieczek będzie się w Międzynarodowym Roku Turystycznym nadal rozwijał. Jeśli chodzi o przyjazdy — przesądza o tym zarówno kupno promu — zapewniającego stałe połączenie ze Szwecją, jak i akwizycja zwiększonych niemal o 100 proc. wycieczek z NRD na nadchodzący sezon. Ponadto nawiązane zostały kontakty z innymi państwami i w myśl tych porozumień grupy turystów z południa przejeżdżać będą tranzytem do Skandynawii — natomiast mieszkańcy północy udawać się będą do Rumunii, Bułgarii, Jugosławii.

Również i my będziemy mieli więcej niż dotychczas możliwości skorzystania z wypoczynku za granicą oraz odbycia krótszych wycieczek (NRD, Dania, Szwecja).

— Powracając do sprawy przyjmowania gości zagranicznych — ogromne znaczenie w naszych warunkach ma wprowadzenie systemu agencyjnego w obsłudze przyjezdnych. W związku z tym, że rozwój bazy gastronomicznej, sieci obsługi samochodów, liczby miejsc w hotelach nie nadąża za zwiększającymi się potrzebami (chodzi głównie o sezon letni) — wydane zostały przepisy zezwalające na prowadzenie działalności usługowej przez agentów i osoby prywatne. Organizuje się więc szeroka sieć kwatery prywatnej, stacje benzynowe przejmują agenci, zwiększa się liczba prywatnych sto-

łówek i gospód, a obecnie powstawać będą też prywatne niewielkie sklepiki spożywcze i przemysłowe. Osobom, podejmującym się uczestniczenia w obsłudze turystów, zapewniono niższe podatki. A więc myśli się o recepcji wycieczkowniczych, a że w tym wypadku nie opieramy się na wzorach zastosowanych przez naszych połączonych sąsiadów — świadczy to o realnym spojrzeniu na nasze możliwości i potrzeby.

J. FRYDRYKIEWICZ

*) J. Parandowski „Alchemia Słowa”, Czytelnik 1961.



W ISTEBNIEJ (CAF)

Po VII Plenum

RYTMICZNIEJ — ZNACZY LEPIEJ

NIE PIERWSZY RAZ PORUSZAMY PROBLEM RYTMICZNOŚCI PRODUKCJI. Stał się on szczególnie aktualny zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy to VII Plenum KC PZPR położyło na ten problem tak wielki nacisk. Bo jest przecież faktem, że w ciągu wielu lat nie potrafiliśmy osiągnąć równego rytmu produkcji w skali roku, kwartału, miesiąca.

POPLENARNE komisje zakładowe główne swe prace skupiały właśnie na tym problemie. Już dziś można powiedzieć, że styczeń wykazał pewną poprawę, że wysiłki nie idą na marne.

FAKTY MÓWIA

NIE BĄDŹMY GOŁOSOWNI. Najlepiej przemówia konkrety. Poprawę rytmiczności notuje Fabryka Maszyn Elektrycznych „Celma” w Cieszyźnie. W fabryce lepiej są obecnie zsynchronizowane roboty wykonywane w poszczególnych wydziałach. Pierwsza dekada stycznia przyniosła 3-procentową nadwyżkę w porównaniu z ustalonymi na ten okres zadaniami, ale w drugiej dekadzie nastąpiło pewne załamanie rytmiczności. Zakład wprawdzie zakończył przewidziane na ten okres prace nad partią specjalnych silników dla chemii, ale nie mógł ich wysłać do odbiorcy, gdyż nie otrzymał o niego, na czas atestów ogio-

szczelności, przeprowadzanych przez specjalistów z zewnątrz. Rytmiczniej pracowali np. Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Stycyniowy plan produkcji, wynoszący ok. 7 proc. planu rocznego został zrealizowany w I i II dekadzie. Załoga wykonała po 33,5 proc. miesięcznych zadań, resztę (33 proc.) w trzeciej. W ub. roku zakład wykonywał średnio: w pierwszych dekadach 28,8 proc. planów miesięcznych, zaś w trzecich — 38,1 proc.

POPRAWA — KOMPLEKSOWA

POPRAWA RYTMICZNOŚCI w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych — to skutek lepszej kontroli codziennych wyników pracy poszczególnych wydziałów i całego zakładu. Fabryka wykonała w I dekadzie 30 proc. miesięcznego planu produkcji, w II kwartale — 32 proc., w III zaś — 38 proc. (w grudniu 24, 28 i 48). Należy podkreślić, że poprawa

nastąpiła tutaj mimo zwiększonej absencji chorobowej, którą spowodowała grypa.

Lepiej pracuje również Włocławska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Wifama”. Zakład uzyskał w poszczególnych dekadach stycznia następujące wskaźniki produkcji globalnej: 33 proc., 33 proc. oraz 34 proc. planu miesięcznego. Mniej korzystnie dane te przedstawiają się dla produkcji towarowej; w I dekadzie przekazano odbiorcom 17,3 proc. towarów przewidzianych na styczeń, zaś w III dekadzie — 62,7 proc. Poprawa jest, jeśli zważyć, że w ubiegłych latach w I dekadzie wykonano zwykle 2-4 proc. zadań; trudno uznać ją jednak za wystarczającą.

BEZ SZTURMU!

SĄ FABRYKI, które w styczniu nie osiągnęły poprawy rytmiczności pracy. W tej grupie wymienić należy m. in.: Zakłady Urzędów Przemysłowych w Nysie. Mimo że styczniowy plan wyrosł tylko 50 proc. przeciętnej miesięcznej liczby w skali całego roku, to jednak pod koniec miesiąca trzeba było „szturmować” plan — resztą w dużym stopniu wskutek trudności kooperacyjnych.

PRZYKŁADY nierytmicznej pracy znaleźć można nie tylko w przemyśle elektromaszynowym, lecz także w innych działach wytwórczości. No. Gluchowski Fabryki Mebli (wof. polskie) miały w niektórych wydziałach dłużej przestoje. Podobnie w zakładach chemicznych „Blachownia” w I dekadzie stycznia powstały spore zaległości w produkcji polietylenu i etylobenzenu. W III dekadzie kombinat zwiększył tempo. W rezultacie wykonał plan miesięczny. Ale nie jest najważniejsze osiągnięcie wskaźników planu „na siłę”, pod koniec okresów sprawozdawczych. To są właśnie te zrywy, te szturmy, które nie wychodzą na dobre ani zakładowi, ani gospodarce.

STYCZEN NAPAWA OPTYMIZMEM. W miesiącu tym, który z zasady w dotychczasowej naszej praktyce należał do najsłabszych, potrafiono na ogół uzyskać w przemyśle (zwłaszcza elektromaszynowym) stosunkowo równą pracę, wykonując zadania od pierwszych dni. Powinno to stać się bodźcem do dalszych wysiłków w tej dziedzinie. Do utrzymania osiągniętego postępu w ciągu całego roku.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI



Blżej naszych przyjaciół

STARA TO MAKSYMALNA, ŻE PODRÓŻE KSZTAŁCĄ. Podróżować — to nasz naród lubi. Dowodzą tego nie tylko statystyki w odniesieniu do podróży po własnym rodzinnym kraju. Coraz szerszym strumieniem wypuszczamy się na zagraniczne wojaże. Z różnych zrozumiałych względów, przede wszystkim ze względów dewizowych, nie stać nas jeszcze na to, aby masowo odwiedzać francuskie, włoskie czy hiszpańskie riewiery.

Ale z chęcią, a w przypadku wielu osób aż z nadmierną, wybieramy wtedy Ziote Piasiki, Vacy utca w Budapeszcie, pasy komercyjne z Czechosłowacją i NRD. Oto np. w ubiegłym roku w kraju Madziarów bawilo blisko 200 tys. rodaków, w Bułgarii — ponad 50 tys., w Czechosłowacji i NRD — setki tysięcy. Nie gardzimy też Jugosławią (a jakże — tylko co znów to dewizy) i Rumunią. Z tych masowych wojaży cieszyć się tylko należy, jeżeli odpisać od nich niezbyt dla nas chlubne skłonności do uprawiania w zaprzyjaźnionych krajach nielegalnego na ogół procedury, którym z reguły para się Merkury.

A cieszyć się należy przede wszystkim dlatego, że w toku tych turystycznych czy nawet handlowych wypadów poznajemy naszych przyjaciół, z którymi przecież wiążą nas co więcej niż na ogół zagwarantowana pogoda i chęć poczynienia

bez wzajemnego poznania historii, kultury, obyczajów narodów, z którymi się przyjaźnimy.

Same podróże jednak nie wystarczą. Nie wystarczą chyba również coraz ciekawsze, bardziej wszechstronne i podawane ze znajomością problematyki danego kraju artykuły, reportaże, informacje itp. podawane opinii publicznej za pośrednictwem środków masowego przekazu, czy też lakonicznych folderów i przewodników naszych i zagranicznych biur podróży. Co prawda na polki księgarskie trafia coraz więcej ciekawych publikacji książkowych o naszych sąsiadach i przyjaciółach.

Tym niemniej jednak znajomość historii i dnia dzisiejszego naszych najbliższych sąsiadów jest u ogółu społeczeństwa jeszcze bardzo znikoma, a niekiedy przy bezpośrednich kontaktach z zagranicznymi przyjaciółmi wręcz żenująca, jeżeli nie kompromitująca. Wina to na pewno naszych podręczników szkolnych z zakresu historii nowożytnej o takich np. krajach jak: Węgry, Rumunia, Bułgaria czy Jugosławia. Chociaż i podręczniki jeszcze sprawy nie rozwiązują.

Cóż więc czynić? Właśnie nad tym intensywnie myślimy i rysują się nam już pewne konkretne propozycje — ale o nich dopiero za kilka tygodni.

NEPTUN

Czy będziemy mogli dojrzeć z Ziemi kosmonautę na orbicie?

GRUPA NAUKOWCÓW AMERYKAŃSKICH ZE STANFORD UNIVERSITY OPRACOWAŁA SYSTEM OPTYCZNY OPARTY NA LASERZE, KTÓRY POZWOLI OBSERWOWAĆ NAWET MAŁE OBIEKTY Z ODLEGŁOŚCI PONAD 300 KILOMETRÓW.

Jeszcze raz: TV i książka

OTO jeszcze jeden i chyba konstruktywny przyczynek do modnego ostatnio tematu — wpięty TV na czytelnictwo. W Anglii zamiast zastanawiać się co czemu szkodzi, pomyślano o współdziałaniu. Realizatorzy programów dla dzieci z TV BBC spotkali się z księgarzami, wydawcami i bibliotekarzami, informując ich o planach audycji. Bibliotekarze i księgarze są więc z góry przygotowani na zakup, czy wypożyczenie książek tematycznie związanych z aktualnym programem TV. „Radio Times” za mieszcza zresztą listę takich książek. Pomyśl wart naśladowania. (iws)

Moto — ciekawostki

MILIARDER

OBLICZA SIĘ, że w tym roku Państwowa Komunikacja Samochodowa zostanie miliardrem — tyle bowiem powinna przewieźć pasażerów. W ciągu bieżącej pięcioletniej ilości linii komunikacyjnych PKS zwiększy się z 8,5 tys. do 12 tysięcy w roku 1970, a ilość kursów z 50 do 70 tysięcy dziennie. Niebieskie autobusy robie będą codziennie ponad 2,5 mln kilometrów i zatrzymywać się na 32 tysiącach przystanków.

NOWA STACJA W REDŁOWIE

W REDŁOWIE w woj. gdańskim przemysł terenowy podjął budowę nowoczesnej stacji obsługi samochodów. Będzie ona w stanie wykonać 100 napraw dziennie. Nowy obiekt na rozpoczęcie obsługi samochodów turystów już w nadchodzącym sezonie letnim. Maniamentem tej inwestycji jest fakt nie zaplanowania przy niej tak niezbędnego na tym terenie motelu.

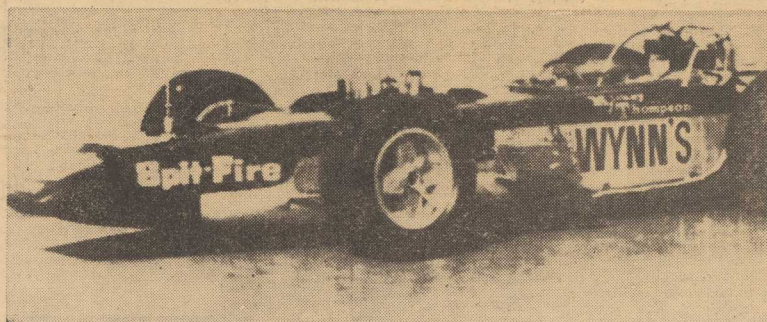
Z DOTACJI PZU

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ rokrocznie przeznacza poważne sumy na budowę stacji diagnostycznych dla pojazdów. Obiekty takie zbudowane sumptem PZU powstały już w Świdnicy, Bydgoszczy i Krośnicach. Obecnie przygotowywana jest budowa dalszych, m. in. w Olsztynie, Białym Stoku, Lublinie, Warszawie, Poznaniu, Dzierżoniowie i Legnicy. (Lsk)

MICKEY THOMPSON

z Los Angeles skonstruował samochód wysięgowy, zaopatrzony w system kierownicy na wszystkie cztery koła. Thompson ma zamiar startować na tym samochodzie, nazywającym się „Spit-fire” w maju w 500-milowym wyścigu odbywającym się w Indianapolis. Wóz, zdaniem konstruktora, powinien osiągnąć większą szybkość na zakrętach.

(CAF — Photofax)



DO TAKICH CEŁÓW system z laserem jest o wiele bardziej przydatny niż najlepszy teleskop. Zdolność rozdzielcza teleskopu nie może przekroczyć pewnego maksimum ze względu na pył i zakłócenia atmosferyczne. Tworzą one dla promieni świetlnych to, co w wypadku fal radiowych nazywa się minimalnym poziomem szumów.

Szumy optyczne można jednak wyeliminować stosując światło koherentne z lasera. Atmosfera może je osłabić, lecz nie może go zniekształcić, i to jest najważniejsze.

APARATURA TA jest w gruncie rzeczy bardzo prosta, cały dowcip polega na tym, by celnie skierować promień lasera na żądany obiekt, np. na spacerującego w kosmosie astronautę, po czym pozostaje już tylko odebrać wiązkę odbitą przez niewielki teleskop. Próby przeprowadzone w laboratorium z kawałkiem falistej szklanej imitującej atmosferę wykazały, iż rzeczywiście można będzie doprowadzić ten system do takiej perfekcji, by móc oglądać z odległości 300 km obiekty mniejsze od człowieka. (NNT-PAP)

Prawo na co dzień

Kto bardziej winien?

TO BYŁO OCZYWISTE CHULIGANSTWO. Mocno już podczepieni kółkami — Zygmunt M. i Jerzy F. — zaczęli zupełnie nieznajomo przechodzić i brutalnie go pobili. Ich ofiara doznała m. in. skomplikowanego złamania nogi. Nie było dziwnego, że zostali skazani na podstawie ustawy zastraszającej odpowiedzialność karną za chuliganstwo: Zygmunt M. na dwa i pół roku więzienia, a Jerzy F. — na dwa lata.

OD TEGO WYROKU odwołał się do Sądu Najwyższego tylko jeden z nich — Zygmunt M. A jego argument sprowadzał się do stwierdzenia: „nie jestem bardziej winien od Jerzego F., a on dostał tylko 2 lata; i to on właśnie kopnął napadniętego w nogę, co spowodowało złamanie”.

Ale Sąd Najwyższy nie zgodził się z tym rozumowaniem i zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego, który uzasadniał wymierzenie wyższej kary Zygmuntowi M. faktem, że to on pierwszy zaatakował ofiarę napaści i dał niejako sygnał do bójki, do której wniósł Jerzy F. I właśnie ta „inicjatywa” zasługuje na surowsze ukaranie.

Sąd Najwyższy wyjaśnił w dalszym ciągu, że w przypadku skazania za udział w bójce lub pobiciu (a taka jest kwalifikacja prawna przestępstwa obu skazanych), o winę którego nastąpiło poważne uszkodzenie ciała człowieka — o winę poszczególnych uczestników — decyduje nie „wyszczególnienie” czynów, które biorący udział w pobiciu zadali poszkodowanemu, ale całokształt działania tego uczestnika, rezultatem którego był tragiczny wynik bójki.

Zygmunt M. nie został skazany za złamanie nogi ofierze napaści, a za udział w pobiciu. Ponieważ zaś był jej inicjatorem, zasługuje na surowszą karę aniżeli drugi uczestnik pobicia.

W uzasadnieniu tego orzeczenia SN dodał, że przewód sądowy nie

SAMANTHA JUSTE, znana londyńska modelka po kazywała różne kolory i wzory pończoch podczas pokazu mody w hotelu Carlton Towers. Jak widać, dwoiła się i troiła... Dla wyjaśnienia informujemy, że tylko dwie środkowe nogi należą naprawdę do młodej panny Juste.

(CAF — Unifax)

Protokoły bitwy pod Caporetto

PO 50 LATACH MILCZENIA ujawnione będą szczegóły bitwy pod Caporetto, w której armia włoska poniosła największą klęskę w czasie pierwszej wojny światowej. Parlament włoski postanowił opublikować 250-stronicową księgę zawierającą protokoły obrad parlamentarnych poświęconych tej bitwie. Z protokołów tych wynika, że sztab włoski popełnił wiele błędów, które w konsekwencji doprowadziły do klęski. Przede wszystkim niedbano sprowadzenia posiłków i zbyt wcześnie wysadziło w powietrze mosty, co uniemożliwiło odwrót jednostkom artylerii. (m)

Strzelba Napoleona wróciła do Francji

ZNANY PISARZ RADZIECKI Ilija Erenburg podarował francuskiemu ministrowi kultury André Malraux strzelbę myśliwską, która stanowiła własność Napoleona I. Strzelbę tę cesarz otrzymał w podarunku od miasta Leodium, a w roku 1815 zrabowali ją żołnierze pruskiego marszałka Blüchera. W roku 1945 strzelba została odnaleziona przez wojska radzieckie w Prusach Wschodnich. Obecnie cenna pamiątka będzie jedno z muzeów francuskich. (m)

Coś do śmiechu

CENTRALNA TELEWIZJA ZSRR wprowadziła specjalny cykl poświęcony humorowi i satyrze krajów socjalistycznych. Przygotowuje go Telewizyjny Teatr Miniatur. Z kolei TV BBC nadała audycję humoru radzieckiego. (iws)

Jerzy Pachlowski

Opowiadanie

— 12 —

Oczywiście, Afrykanów nie to kwestie nie obchodzą — bo i tak nie rozumieją słów piosenki. Im tylko odpowiada rytm, któremu się chętnie poddają.

Początkowo, kiedy Pene występował z nowymi wariantami — „wóz, drabina, wóz, drabina, wóz”, zjawiał się przy stoliku z uśmiechem pod nosem i rzucił pytanie.

— No i co?

— A co niby miałoby być? — odpowiadaliśmy kolejnym pytaniem.

— A nic. Tak się tylko pytam. Możecie się z dziewczętami umówić?

Na następny raz próbował nas zastrzeżić nowymi wariantami piosenki. Wrócił do stolika i milczał. Myśmy też milczeli, jak gdyby nigdy nie do nas nie dotarło. Pene ze złości i osamotnienia zamawiał podwójną whisky z butlą piwa.

Czasami Pene nie wytrzymał i wdawał się w rozmowę z Józim Mocnym, z którym w takich wypadkach czuł powinowactwo duszy.

— Józio Mocny, ty jesteś naczytany facet i powiedz, czy poeta, to jest tylko taki gość, który ma wykształcenie, drukuje wiersze w gazetach i wszyscy go przyznają? Czy poeta człowiek już nr świat przychodzi, chce, czy nie chce i jest artystą, jeśli nawet nie występuje na scenie i nie drukują mu wierszy w prasie?

He he he! Śmiałyśmy się szyderczo i okrutnie z Pene Artysty Łzawego.

Owego wieczoru przed wyjściem w rejs, nasze dziewczęta afrykańskie nalegały, żeby Pene koniecznie zaśpiewał. Czasami Pene Łzawy bawił się w dziewczę, która za żadne skarby nie daje się rozdziewiczyć, ale dzisiaj było nie to. Pene oświadczył stanowczo, że nie będzie śpiewał. Nie ma nastroju i komec. — „Dlaczego, ależ dlaczego? Zawiesz śpiewa, a dzisiaj nie chce?”

A dlatego, że u nas w kraju za parę dni są wielkie święta i nas tam nie będzie. A tradycja wymaga, żebyśmy je spędzali wśród najbliższych. Nasze Afrykanki zaczęły klasnąć smukłymi dłońmi o różowej podszewce, w których zawarta była kruchość, podobna do tej w szty Dajany. To może i przykro, że będziemy na święta daleko od swoich, ale przecież tutaj też są — „Holidays Christmas”.

Wesoła paplanina dziewcząt nie była w stanie spłukać z nas podłego nastroju. Najbardziej naburmuszony był Pene. Kiedy Amina chciała go pocieszyć, macierzyńskim gestem obejmując za szyję otrząsnął się z niej ze złością i wybuchnął.

— Żadnych świąt mieć nie będziemy, bo płyniemy w morze. A poza tym takie święta, jak wasze. Co to za święta? Słońce! Upał! U nas jak są święta to pada śnieg...

Dziewczęta poczuły się dotknięte. Nasze święta wcale nie są gorsze od waszych. Wszyscy wtedy tańczą, śpiewają, obdarowywują się wzajemnie. Liściami palmowymi i wycinankami z papieru zdobi się domy. Od wczesnego rana zostawia się drzwi otwarte na oścież dla gości. Piecze się całego barana i strzela się na wiat. Jest bardzo wesoło, wszyscy się lubią i wszyscy o wszystkich pamiętają. Trzeba nawet pamiętać o duchach zmarłych przodków i złożyć im ofiary z wina palmowego i manioku, aby się opiekowali całą rodziną. Będziemy się bardzo miło razem bawić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zimowy trening medalistek



Nasze medalistki olimpijskie: Kirszenstein, Klobukowska i Bednarek przebywają obecnie w Wiśle, gdzie odbijają zaległości treningowe. Wraz z trenerem Bugałą ćwiczą dwa razy dziennie, w sali oraz w terenie.

Na zdjęciu: w przerwie treningu Klobukowska, Bednarek, Kirszenstein i trener Bugała.

CAF — Seko

W sobotę

Popisy najlepszych gimnastyków

CIEKAWĄ IMPREZĘ organizuje w sobotę MKKFIT: w hali sportowej przy ul. Narutowicza spotkają się najlepsi szcześcińscy zawodnicy gimnastyki sportowej, akrobatycznej i artystycznej. Ponieważ impreza posiadać będzie charakteru popularnego, program jest tak opracowany, aby zawodnicy mogli zademonstrować swe największe umiejętności. Sądzimy, że tego rodzaju zawody przypadną do gustu szcześcińskim sympatykom tej dyscypliny.

PRZYPOMINAMY: sobota godz. 18 w hali sportowej przy ul. Narutowicza popisy najlepszych szcześcińskich gimnastyków. (t)

◆ Przybyła ◆ Kawulok ◆ Bachleda triumfują w Zakopanem

W DRUGIM DNIU ogólnopolskiej spartakiady w narciarstwie rozegrano na Średniej Krokwi konkurs skoków w konkurencji otwartej i do kombinacji. Tytuł mistrza Polski zdobył ponownie Józef Przybyła przed Piotrem Walą oraz Józefem Kocjanem.

SKOKI do kombinacji wygrał Jan Kawulok przed Erwinem Fiedorem oraz Józefem Danielem.

W słońcu-gigancie mężczyzn zwyciężył A. Bachleda 1,29,03 przed J. Wójcikiem 1,31,30 i B. Trzebunią 1,32,58. W słońcu kobiet najlepszy czas uzyskała L. Majerczyk przed H. Jarek i Z. Skupień.

Błękitni-Załam na ringu w Stargardzie

W NAJBLIŻSZA niedzielę, 5 bm., o godz. 14 w hali produkcyjnej ZNTK w Stargardzie odbędzie się spotkanie bokserkie z cyklu o mistrzostwo seniorów kl. A. Walczą debutanci: KKS BŁĘKITNI i KS ZAŁAM Szczecin.

W przedmeczku spotkają się drużyny juniorów Błękitnych i Załomia, stawką jest puchar OZB. (a)

Przed ciężką próbą bokserów Pogoni

Górnicy marzą o... tytule mistrzowskim

WYJĄTKOWO twardy orzech będą mieli w niedzielę do zgryzienia bokserzy II-ligowej POGONI. Po niedawnej porażce z BRDA, na ringu w Bydgoszczy, szcześcińianie znowu znaleźli się w strefie spadkowej.

PRZECIWNIK jest trudny: wielolider grupowy, GÓRNIK z Radlina bynajmniej nie zrezygnował z apetytów na tytuł mistrzowski, tym bardziej, że drużyna TUROWA z Bogatyni nabierała — jak dotąd — tę samą ilość punktów (14).

GÓRNICZY z Radlina przyjeżdża do Szczecina ze swoim pierw-



Losowanie rozgrywek Pucharu Intertoto

W WIEDNIU odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek piłkarskiego Pucharu Intertoto. Organizatorzy, dokonali zmian w systemie rozgrywek. W najbliższych bojach pucharowych wylosowani zostaną tylko zwycięzcy poszczególnych grup.

Do rozgrywek zgłosiło się 48 zespołów. Podzielono je na 12 grup po 4 każda. W rozgrywkach pucharu Intertoto 1987 Polskę reprezentować będą 4 drużyny. Nazwy wszystkich zespołów, a więc i polskich, zgłoszone zostaną dopiero w maju. Drużyny polskie znalazły się w grupach VI, VIII, IX i XI.

Przeciwnikami naszych drużyn będą:

GRUPA VI: Szwecja, NRF i Austria.

GRUPA VIII: Szwecja, NRF i Szwajcaria.

GRUPA IX: Dania, Szwajcaria i Austria.

GRUPA XI: Dania, NRF i CSRS.

Portowcy ponownie wygrują z Victorią

NA STADIONIE Wiarsa odbyło się wczoraj rewanżowe spotkanie sparingowe pomiędzy POGONIĄ i VICTORIĄ Walbrzych (III liga). Mecz zakończył się zwycięstwem POGONI 2:0. Bramki strzelił KIELEC i LOWKIS.

POGON grała w następującym składzie: Frączczak (Białka), Polbrycht, Fiałkowski, Maślanka (Golkowski), Szliater (Malinowski), Ławicki, Gacka, Ptaszyński (Tusznicki), Lowkis, Kielec, Krystolik.

Dziękujemy...

„PIŁKARZOM SKS ARKONIA za pozdrowienia przekazane redakcji i Czytelnikom „KURIERA” z obozu kondycyjnego w Jeleniej Górze. Życzymy sukcesów w rozpoczynającym się sezonie. (a)

Mistrzostwa CRZZ w Stargardzie

Rewia najlepszych pływaków

W NAJBLIŻSZA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ NA PŁYWAŁNI W STARGARDZIE ODBĘDĄ SIĘ MISTRZOSTWA PŁYWAŁNI CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wysokie zwycięstwo bokserów w Szkocji

W HALI Goven Hall w Glasgow rozegrany został piąty międzypaństwowy mecz bokserki Szkocja — Polska. Zwyciężyli Polacy 16:4.

WYNIKI (na pierwszym miejscu Polacy):

MUSZA — Skrzypczak pokonał Mehughę, KOGUCIA — Gałuszka zwyciężył na punkty J. Mitchella, PIORKOWA — Mielczewski przegrał na punkty z Murphy'm, LEKKA — Grudzień wygrał z B. Mitchell, LEKKOPOŚREDNIA — Petek zwyciężył na punkty J. Mitchella, Kulej wypunktował Millera, LEKKOSREDNIA — Adamczyk przegrał z Imrie, SREDNIA — Słowakiewicz pokonał Nicol, POLICZKA — Dragan wygrał z Jack, CIĘŻKA — Treli poddał się w 11 starcie Clayton.

CRZZ jest jedynym pionierem, który zgodnie z ustalonymi wytycznymi przeprowadza mistrzostwa. Toteż impreza stargardzka cieszy się dużym zainteresowaniem. Zgłoszono do niej przeszło 120 zawodników z 13 okręgów, wśród których znajduje się wielu czołowych pływaków Polski. Najliczniejszą ekipę (43 osoby) wystawił Wrocław, który broni tytułu mistrzowskiego, a SŁĘZA miał na najlepszego klubu pływackiego CRZZ.

Szczecińska WKZZ reprezentować będzie 13 zawodników (10 z NEPTUNA i 3 z POGONI). W roku ubiegłym szcześcińscy zajęli drugie miejsce w punktacji okręgowej, a zespół NEPTUNA uplasował się na 3 pozycji.

W czasie mistrzostw CRZZ dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. Do wyjścia na 100 m st. dowolnym mężczyzną zgłoszono m. in. mistrza Polski Marka Gomulę (W-wa), Paela i Szalapskiego (Kielec) oraz Pocięja i Wojtakajlisa. W konkurencji 200 m st. zm. spotkają się: Marcinkiewicz, Krawczyk, Widawski, Armatus. Szczególnie ciekawie zapowiada się pojedynek Marcinkiewicza z Krawczykiem, zawodników, którzy w chwili obecnej walczą o prymat w Polsce i obaj są w rekordowej formie.

Krzysztof Langer — najlepszy pływak Polski, startować będzie razem z Władysławem Wojtakajlsem na 400 m st. dowolnym. Faworytem jest Langer. Warto jednak przypomnieć, że stargardzianin w tym roku kilkakrotnie poprawiał rekordy.

Paradowska, Tykierka, Peion — oto zawodniczki, które ubiegać się będą o tytuł mistrzyni CRZZ w wyścigu 200 m st. grzbietowym, a w konkurencji 100 m st. klasycznym Zarze-

czkańska spotka się z Wędziną-Dowlańczycz.

PIERWSZE EKIPY do Stargardu przybyły już wczoraj, dziś spodziewany jest przyjazd pozostałych zespołów.

Konkurencje mistrzostw rozpoczyna się w sobotę o godz. 10 (eliminacje) i 17 (finały), które poprzedzi uroczyste otwarcie zawodów.

W czasie inauguracji uczestniczą XVI Igrzysk Olimpijskich, Elżbieta Zombkowska odczyta apel olimpijski.

W niedzielę eliminacje zaczynają się o godz. 10, finały o godzinie 16. (TAR)

Złoty medal dla Anglii w parach tanecznych

NA ODBYWAJĄCYCH się w Wiedniu mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym wyłoniono najlepszych medalistów.

Mistrzami świata w tańcach na łyżwach zostali po raz drugi Diana Towler i Bernard Ford. Srebrny medal wywalczyła amerykańska para Lor na Dyer — John Carrell. Brązowymi medalistami zostali wicemistrzowie Europy Yvonne Suddick i Malcolm Cannon.

Koszykówka

Fuchary, puchary...

Koszykarze Reálu Madryt zajęli pierwsze miejsce w ćwierćfinałowej grupie „A” Pucharu Europy, wygrywając wczoraj w rewanżowym spotkaniu z ASK Vorwärts Lipsk 66:60. Obok Reálu z grupy „A” do półfinału zakwalifikowała się Slavia Praga.

NAJLEPSZYM zespołem grupy „B” okazał się Simenthal Mediolan, który pokonał mistrza Francji Villeurbanne 103:85.

KOSZYKARZE Kłaskowskiej Wistylis zajęli wczoraj w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów wicemistrzów Bułgarii, zespołowi Botew Burgas 60:47 i zostali wyeliminowani z rozgrywek pucharowych.

DO PÓŁFINAŁU zakwalifikowali się także koszykarze Ignis Varese (Włochy), zwyciężając w rewanżowym meczu Partizana Belgrad 76:73.

MISTRZYNI ZSRB, koszykarki TTF Ryga zdobyły po raz siódmy Puchar Europy. W rewanżowym meczu finałowym pokonały one Spartę Praga 55:52.

Trzecie kółko olimpijskie dla kolarzy

WSZYSCY czołowi szcześcińscy kolarze zdobyli już trzecie kółko olimpijskie na Meksyk. Sa to szosowcy: Czesław Polewiak i Rajmund Zieliński (LZS Gryf), trenowani przez Mariana Bednarkę oraz torowcy: Kazimierz Faligowski, Andrzej Kosewicz i Jerzy Szymański z Ogniwa, Marian Hałuszczak i Janusz Sekoński z Czarnych, Wojciech Maślach z Arkonii. Trenerami torowców są: Tadeusz Bestry, Zbigniew Borowski, Waldemar Mosbauer i Zbigniew Zajac.

(a)

Podhale wyliminowane

W NOWYM TARGU odbyło się trzecie półfinałowe spotkanie o Puchar Europy w hokeju między mistrzem Finlandii, Ilves Tampere oraz mistrzem Polski, Podhalem Nowy Targ. Zwyciężył hokeista 4:1. Po przegranych dwóch meczach w Finlandii, Podhale odpadło z dalszych rozgrywek o Puchar Europy.

Pojedynek trwał 13 godzin...

li Sława z poznańskim szachistą W. Schmittem, najdłuższą partię rozgrywał Doda z Henrykiem Siłwskim (Bytom). Pojedynek trwał przeszło 13 godzin. Najkrótsza partia turnieju trwała 9 minut...

ZAKOŃCZENIE mistrzostw było bardzo uroczyste. Uczestniczyli w nim m. in.: dowódca garnizonu szcześcińskiego WP gen. Stanisław Antos i przedstawiciele lokalnych władz sportowych. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe proporce i upominki, pięciu najlepszym szachistom wręczono ponadto nagrody pieniężne w wys. 8.000 zł. Ogólnie podkreślano wzorową organizację imprezy: wielkie brawa dla prezesa OZT, A. Jagielnickiego. (a)



ZEBRANIE KOLA PRZEWODNIKÓW Od kilku tygodni w szcześcińskiej organizacji przewodników PTTK toczą się dyskusje na temat poziomu usług przewodników. W poniedziałek 6 marca o godz. 17 w sali 312 WKZZ przy ul. Małopolskiej odbędzie się ogólne zebranie Kola Przewodników.

Z KŁUCZA DO ZDROJÓW

W niedzielę o godz. 9 sprężonego przystanku autobusów MPK w Kłuczu wyruszy kolejna grupa osób, zdobywających punkty do odznak turystycznych podczas II zimowego Rajdu na Raty. Tym razem w programie szczytów wyznaczono trasę poprzez dwie leśniczówki, rezerwat bukowy i okolicę Jeziora Smaragdowego do Zdrojów.

REMONT TRWA — KLUBY NIE MAJĄ LOCUM

W kawiarni PTTK przy pl. Lotników rozpoczął się remont. Biura nadal czynne są w dotychczasowych pomieszczeniach. „Bezdomne” pozostały natomiast kluby turystyczne, które do swoich zebraniń będą musiały szukać przypadkowych lokali.

DZIEKUJEMY ZA POZDROWIENIA

Od uczestników obozu wędrownego-szkoleniowego Klubu Tatrzańskieg przy OM PTTK, przebywających na wędrownym narciarskiej w górach Izerskich i Karconosach otrzymaliśmy podziękowanie za kochankę, życząc nadziei, że pogoda i humory dopisują. (Jol)

3 MARCA 1967 R.

piątek

DZIŚ — Tycjana

JUTRO — Kazimierza

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne i przelotne opady deszczu. Temperatura od 2 do 4 stopni, wiatry zachodnie — umiarkowane.

RADA DNIA

MASZ WOLNY WIECZÓR? Wybierz się na dzisiejszy koncert symfoniczny w Filharmonii. Gra Argentyńczyk Adolfo ODNOPOSOFF — wiolonczelista.

NIE ZAPOMNIJ zadzwonić jutro do KAZIA! Czekaj na Twoje życzenia...



Autobusy też muszą mieszkać!

JESZCZE DWA LATA TEMU WYDAWAŁO SIĘ, że centralna baza MPK budowana przy ul. Klonowicza, zlikwiduje wszystkie kłopoty związane z obsługą i eksploatacją autobusów. Stacja ta jest w miarę nowoczesna i dobrze wyposażona technicznie, ale już dziś okazuje się za małą.

Może pomieścić tylko 120 autobusów, podczas gdy MPK ma już (łącznie z przyczepami) 160 „jednostek taboru”. Liczba autobusów będzie stale wzrastać. Zresztą jedna, najlepsza nawet stacja nie może sprostać wszystkim potrzebom całej trasy.

Notatnik szczeciński

REDAKTOR naczelny miesięcznika literackiego „Weswili”, specjalizującego się w publikacji tłumaczeń na język ukraiński literatury światowej, red. O. T. POTURACKI, dziś i jutro w Szczecinie. Dziś, w piątek o godz. 19, spotka się on w Klubie UTSK (ul. Mickiewicza 21) z członkami i sympatykami Towarzystwa.

OKRĘGOWY walny zjazd delegatów Polskiego Związku Wędkarskiego odbędzie się w Szczecinie w Domu Kultury Kolejarskiej (ul. Partyzantów 2) w niedzielę 5 bm., o godz. 2.

Kronika wypadków

32-LETNI Tadeusz P., palacz centralnego ogrzewania przedsiębiorstwa PP „Gazy Techniczne” przy ul. Pozostawej, po wypiciu — w grocie kolegów — większej ilości alkoholu, udał się do pracy. Ok. godz. 22, kręjąc się po kotłowni, spadł — z wysokości kilku metrów — do łuku, w którym składa się wypalony żużel. Dopiero przybyły na ranną zmianę kolega usłyszał jakiś ranny i wezwał pogotowie. Żołaga dwóch karetka z trudem wyholowała Tadeusza P. na górę. Lekarz stwierdził, że zranienie jest poważne, kości udowej i skierował rannego do kliniki chirurgicznej na Pomorzaniech.

WE WSI Siodło Dolne, pow. Szczecin, 14-letni uczeń — Stanisław W., podczas dekorowania sali szkolnej położył igłę, którą trzymał w ustach. Chłopiec przebywał na obserwacji w klinice przy ul. Unii Lubelskiej.

PODZAS prac przeładunkowych na nabrzeżu Notekim szczecińskie go portu, jednemu z robotników, Henrykowi H. spadła na rękę ciężka drewniana belka, powodując złamienie kości dłoni.

NA TERENIE budowy Nadmorskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Swinioujściu, wybuchł pożar w baraku mieszkalnym robotników. Od rozpalonego piecyka splonęły ubrania robocze i szafy. (ap)

Redakcja „Kurier Szczeciński”
ZATRUDNI
WYKWAŁFIKOWANEGO
KOREKTORA (KE)
Zgłoszenia: Dział Kadr,
pl. Holdu Pruskiego 8,
II p.

ciwie jest największe centrum miejskiej komunikacji autobusowej.

Osobną sprawą jest węzeł autobusowy przy ul. Wielkiej. Zlokalizowanie w tym miejscu przystanków końcowych dla wielu linii stało się poważnym zagrożeniem dla całego ruchu kołowego na głównej arterii wlotowej. Szeroka wydawałoby się arteria została dosłownie zakorkowana przez parkujące po obu stronach czerwone autobusy. Dodac trzeba, że odbywała się to wszystko na strotnym wzniesieniu!

Jest już projekt przeniesienia wszystkich przystanków z ul. Wielkiej na pobliski plac powstający przy ul. Vasco da Gama.

Trzeba to zrobić jak najszybciej! (kg)

Znowu całonocne maratony filmowe

NOCNE „nasładowki” filmowe mają w Szczecinie licznych zwolenników. Dla nich to w najbliższą sobotę przygotowane w kinach: „KOSMOS”, „COLOSSUM” i „BALT-TYK” nowa porcja emocji. Na 6-godzinnych maratonach wyświetlane będą trzy zeroekranowe pozycje. A więc: „CHIATA WUJA TOMA” — panoramiczny, kolorowy dramat społeczno-obyczajowy wg popularnej powieści H. B. Stowe, „WEEKEND W ZYNDCOOTE” — dramat wojenny z Jean-Paul BELMONDO i TYGRYS LUBI SWIEZE MIEŚCIE” — angielski film sensacyjno-szpiegowski.

Początek maratonów o „Kosmosie” i „Colossum” o godz. 23, w „Baltyku” o godz. 23.30. Bilety rozprowadzają od dziś kasy kinowe. (a)

PRZED dwoma laty rozpoczęto modernizację nabrzeża ciągnącego się wzdłuż ul. Jana z Kolna. Remont obejmuje między innymi wymianę betonowych wzmocnień od strony wody oraz pokrycie nawierzchni dojazdowej i spacerowej. Podczas realizacji tej inwestycji pomyślano także o zastosowaniu specjalnych sejsm na statki pasażerskie. Do końca maja ma być zagospodarowany cały teren położony naprzeciw Wąwów Chrobrego, natomiast w IV kwartale br. na odcinku od obecnego dworca morskiego.

Na zdjęciu: Brygada brukarzy z MPK zajęta jest układaniem kostki-trawertynu wzdłuż nabrzeża. (Boz)

Foto: St. Cieślak

10 lat Operetki

„Dziękuję Ci Ewo” — w sobotę jubileuszowa premiera

W SOBOTĘ, 4 MARCA, MIJA WŁAŚNIE 10 lat od pierwszych przedstawień Operetki Szczecińskiej odbywających się na premian w gościnnych salach ZBM i Teatru Polskiego. Zaprezentowano nam wtedy melodyjną „KRAJNĘ UŚMIECHU” Lehara...

Potem, już szybko Operetka znalazła własne locum w świetlicy MO na Potulickiej, gdzie po dziś dzień dzieje przedstawienia jako PAŃSTWOWY TEATR MUZYCZNY W SZCZECINIE.

PRZED właściwą uroczystością jubileuszową, wyznaczoną na sobotę, 11 marca, jutro wchodzi na afisz przygotowany na X-lecie teatru musical STANISŁAWA RENZA pt. „DZIĘKUJĘ CI EWO”. Przedstawienie wyreżyserował dyr. Edmund WAYDA, scenografię zaprojektowała Zuzanna PIĄTKOWSKA, jako choreografą zaproszono Stanisława STANISŁAWSKĄ, a kierownictwo muzyczne sprawuje Edmund BOROWSKI. W musicalu biorą udział niemal wszyscy soliści na czele z Ireną Brodzińską i Małgorzatą Dracówną.

Obchód jubileuszowy zostanie rozszerzony: 11 marca 35-lecie pracy scenicznego i wokalisty będzie Zofia TOKARZEWSKA-SAWASZKIEWICZOWA a 55-lecie — nestor polskich komików operetkowych, Antoni KACZOROWSKI.

Na uroczystości zaproszono wszystkich artystów, którzy w X-lecie współpracowali ze szczecińskim Teatrem Muzycznym. (a)

„Kurierem po mieście”

SPOTKANIE
W SZKOLE NR 37

WIELKIM wydarzeniem dla uczniów szkoły nr 37 przy ul. Unii Lubelskiej było wczorajsze spotkanie z poetą Kazimierzem PRUSIŃSKIM, zorganizowane z okazji 25 rocznicy PPR. W czasie spotkania poseł K. Prusiński wręczał najlepszym uczniom „WZOROWEGO UCZNIA”.

PLENUM KBH

NA OSTATNIM plenum Komitetu Branżowego Handlu PZPR dokonano oceny kultury obsługi konsumentów w placówkach handlowych i gastronomicznych Szczecina oraz omówiono problemy wynikające z konferencji partyjno-ekonomicznych odbytych w przedsiębiorstwach handlowych a poświęconych temu właśnie tematowi. Podczas plenum dotychczasowy sekretarz organizacyjny — H. KAZMIERZAK złożył próbę o zwolnienie go z obowiązków sekretarza w związku z objęciem stanowiska z-cy dyrektora ds. ekonomicznych Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych.

Członkowie plenum przychylili się do próby H. Kazmierzaka, dziękując mu za dotychczasową pracę.

Nowym sekretarzem organizacyjnym KBH został wybrany — Jan KLIK.

POZEGNANIE SĄDZIEGO K. STOJANOWSKIEGO

W SĄDZIE Wolewódkim odbyła się uroczystość pożegnania byłego wiceprezesa SW, długoletniego szefa Wojskowego Sądu Rejonowego, sędziego Kazimierza STOJANOWSKIEGO, który przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Radny przyjmuje

JEDEN z piątków tygodnia, zwykle po 15-tym zwanym jest DNIEM RADNEGO.

Teraz jeden dzień w miesiącu przeznaczony jest na bezpośrednie spotkania i kontakty mieszkańców z radnymi.

Jest właśnie piątek. Siedziba ADM 1/2 DZBM-1 przy Al. Jedności Narodowej 43. Tu właśnie wyznacza sobie spotkania w Dniu Radnego — Włodzisław OKULJAR — radny MRN.

Ciekawe jak przebiegnie dzisiejsze popołudnie?

Niewiele jest jednak okazji do wypełniania reporterskiego notosu. Przez dłuższy czas nie zgłasza się nikt. Po chwili wchodzi zdenerwowana kobieta. Prosi o przypisanie przysiadła mieszkania spółdzielczego, które przyznano jej na rok 1958. Radny tłumaczy i wyjaśnia, że to niemożliwe, bo decyduje tu tylko kolejność, a ponadto termin jest przecież stosunkowo bliski. Kobieta uspokojona wychodzi. Widać, że przyszła tu raczej „na wszelki wypadek”.

— Ogromna większość osób — mówi radny Okuljar, — przychodzi do mnie raczej po informacji i wyjaśnienia, a nie po konkretną interwencję. Ludzie po prostu nie znają przepisów i zasad prawnych. Warto, aby zastanowili się nad tym władze miejskie.

Charakterystyczne również, że coraz więcej jest spraw nie prywatnych lub osobistych, lecz mających znaczenie społeczne. Oto — przychodzi kiedyś obywatel i interweniuje w sprawie lamp i chodników na ul. Śląskiej. Widać mocno go ta sprawa obchodzi, bo przychodzi jeszcze raz, pyta, przypomina. To jest chyba przykład właściwego kontaktu wyborców z radnymi.

Na takie właśnie spotkania najchętniej czekają radni, co nie znaczy, że mniej są dla nich ważne sprawy osobiste.

(kg)